

TERESA CHYNCZEWSKA-HENNEL

Instytut Historii i Nauk Politycznych
Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: bartok2@gazeta.pl

ŚP. PROFESOR ZBIGNIEW WÓJCIK
(29 X 1922 – 22 III 2014)



Odszedł od nas śp. Profesor Zbigniew Wójcik, nasz wspaniały Mistrz i wybitny uczony, o którym trzeba powiedzieć, iż nie ma w Polsce, jak i w Ukrainie historyka, który nie znałby i zarazem nie podziwiał bezcennego wkładu Jego twórczości – do historiografii powszechnej, przede wszystkim polskiej i ukraińskiej.

Spoczął na Cmentarzu Powązkowskim w grobie rodzinnym – w piątek 28 marca. Było to wiosenne słoneczne popołudnie.

Przemówiłam nad grobem śp. Profesora Wójcika w imieniu Jego nie tylko uczniów naukowych, ale, jak On sam to określał, także wnuków

naukowych oraz Przyjaciół z Polski i zagranicy. Prosiłi oni, bym pokłoniła się nad trumną i złożyła wyrazy uszanowania Rodzinie Zmarłego. Wśród wielu rozmów telefonicznych i e-maili odczytałam fragmenty listu profesora Franka Sysyna, wieloletniego przyjaciela Pana Profesora Wójcika z University of Alberta oraz profesora Serhija Ploky, Dyrektora Ukraińskiego Instytutu Uniwersytetu

Harvarda, którzy wspominali Zmarłego, jako wybitnego uczonego, specjalistę Ukrainy XVII w., któremu naukowcy wiele zawdzięczają.

Badania Profesora Zbigniewa Wójcika skupiały się nad historią stosunków obu naszych narodów Polski i Ukrainy w jakże ważkim momencie w dziejach XVII w., kiedy to Rzeczypospolita traciła bezpowrotnie swe znaczenie na arenie międzynarodowej, by ponad sto lat po podziale Ukrainy i przejściu jej wschodniej części do Rosji, samej stracić niepodległość.

Zbigniew Wójcik urodził się w Warszawie 29 października 1922 r. Jego rodzicami byli Stanisława Cyranowska (1899–1977) i Walenty Wójcik (1893–1940). Wychowywany był w rodzinie o tradycjach patriotycznych, ojcem profesora był chorąży Walenty Wójcik odpowiedzialny za bezpośrednie bezpieczeństwo Józefa Piłsudskiego.

Profesor Wójcik często opowiadał swym uczniom o ojcu. Pieczołowicie przechowywał pamiątki po nim. Udostępnił ten cenny materiał Mariuszowi Kolmasiakowi – autorowi interesującej i ważnej książki poświęconej biografii Walentego Wójcika¹.

Profesor był zawsze dumny ze swego ojca, który całe swe życie „oddął słusznej sprawie”².

Dzieciństwo spędzał Zbigniew Wójcik bawiąc się w ogrodach Belwederu wspólnie ze starszą od siebie o trzy lata siostrą Haliną Marią³ i córkami Marszałka – Wandą (1918-2001) i Jadwigą (ur. 1920).

Profesor Wójcik był od małego zafascynowany Marszałkiem, którego przez całe życie wspominać będzie zawsze z ogromną czcią, należną wielkim bohaterom narodowym. W czasach narodzin „Solidarności”, a także w stanie wojennym Profesor prowadził spotkania naukowe i popularnonaukowe na temat „białych plam” w historii okresu nowożytnego, a także interesujące wykłady poświęcone pamięci Józefa Piłsudskiego⁴. Obok Józefa Piłsudskiego, drugą „ukochaną”

¹ M. Kolmasiak „*Król żandarmów*”. *Biografia Walentego Wójcika, przybocznego Marszałka Piłsudskiego*, Radomsko 2013.

² Tamże, s.192.

³ Tamże, s. 57; Halina Maria z Wójcików Gordziejewicz-Gordziejewska (1919–2006).

⁴ Jestem w posiadaniu nielegalnej w tamtych czasach broszury: Z. Wójcik, *Rola Józefa Piłsudskiego w odzyskaniu niepodległości Polski*, wydanie drugie, Międzyzakładowe Struktury „Solidarności”, Warszawa 1986, ss. 40. Na s. 1v: „Wydano bez wiedzy i zgody Autora. Temat ten był przedstawiony przez Autora na kursie samokształceniowym Regionalnego Zespołu Historycznego Oświaty w Warszawie 15 marca 1981 r. i wydany w tym samym roku nakładem Komisji Kultury i Oświaty Zarządu Fabrycznego NSZZ «Solidarność» w Zakładach Mechanicznych «Ursus» w Warszawie”.

postać historyczną jest niewątpliwie król Jan III Sobieski, któremu poświęcił wspanałą książkę w serii *Biografie Sławnych Ludzi* Wydawnictwa PIW⁵.

Początki edukacji Profesora Wójcika związane były najpierw z Przedszkolem i Szkołą Rodziny Wojskowej w Belwederze, do której uczęszczały dzieci polityków i współpracowników Piłsudskiego. We wrześniu 1928 r. Zbigniew Wójcik poszedł do Szkoły Rodziny Wojskowej nr 6 mieszczącej się w dawnej podchorążówce przy al. Ujazdowskich. Po ukończeniu szkoły powszechnej kontynuował naukę w roku 1934 w męskim Gimnazjum i Liceum im. Króla Stefana Batorego. Uczęszczał do klasy „b” o profilu matematyczno-fizycznym z językiem francuskim. Wśród kolegów Profesora było wiele osób znanych później jako bohaterowie podziemnego harcerstwa, poeta Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Zawadzki „Zośka”, Jan Bytnar „Rudy” i Aleksy Dawidowski „Alek”⁶.

Po ukończeniu szkoły, Profesor Zbigniew Wójcik dostał się do dwuletniego Liceum Stefana Batorego, ale z powodu wojny nie mógł go ukończyć w normalnym trybie nauczania.

W czasie okupacji w ramach tajnego nauczania otrzymał Profesor Wójcik świadectwo maturalne i rozpoczął studia historyczne na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Należał do AK – Zgrupowanie „Lombard”. W latach 1944–1947 studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Uniwersytecie Warszawskim. Uczęszczał na seminaria historii Ukrainy i historii Polski prowadzone przez znakomitych profesorów Władysława Tomkiewicza (1899–1982) i Janusza Wołńskiego (1894–1970). Magisterium otrzymał na podstawie pracy *Polityka Rudolfa II wobec Kozaczyzny 1594–1595* napisanej pod kierunkiem profesora Władysława Tomkiewicza.

W roku 1950 uzyskał stopień doktora na podstawie dysertacji *Ukraina w latach 1660–1663*. Promotorem był także i tu profesor Władysław Tomkiewicz. W latach 1947–1948 pracował profesor Wójcik w Muzeum Narodowym w Nieborowie, gdzie uporządkował i skatalogował tamtejszą bibliotekę. W latach 1948–1961 pracował w Archiwum Głównym Akt Dawnych, potem w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. W roku 1959 opublikował książkę *Traktat andruszowski 1667 roku i jego geneza*, na podstawie której habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim. Od roku 1959 do połowy lat dziewięćdziesiątych Profesor Zbigniew Wójcik pracował w Instytucie Historii PAN⁷. W początkach

⁵ Z. Wójcik, *Jan III Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983 (wyd. I), 1994 (wyd. II).

⁶ M. Kolmasik, dz. cyt., s. 92-93; z rozmów moich z Profesorem Z. Wójcikiem.

⁷ *Między Wschodem a Zachodem, Rzeczpospolita XVI–XVIII w.*, red. T. Chynczewska-Hennel ed al., Warszawa 1993, s. nienumerowane, po *Tabula Gratulatoria*.

lat osiemdziesiątych w ówczesnych warunkach politycznych odmówił przyjęcia nagrody państwowej, za co był represjonowany. Nie pozwolono na wyjazd do Wiednia na międzynarodową konferencję w związku z obchodami trzechsetlecia odsieczy wiedeńskiej. Za książkę *Jan Sobieski 1629–1696* (Warszawa 1983, drugie wyd. 1994) został nagrodzony przez Fundację Alfreda Jurzykowskiego. Był członkiem Ukrainian Academy of Arts and Sciences (USA) i Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku oraz Polskiej Akademii Umiejętności. Odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta (1991) oraz Londyńskim Krzyżem AK.

Pan Profesor był dla nas młodych i starszych Jego uczniów i zarazem przyjaciół wzorem wszelkich cnót nie tylko naukowych, ale moralnych i patriotycznych. A grono uczniów i przyjaciół nie było wcale małe. Umiał okazać nam dumę z nas wszystkich, z naszych postępów naukowych, życiowych postaw – po prostu Profesor lubił nas: Marka Makowskiego, Henryka Litwina, Michała Kuleckiego i niżej podpisaną oraz wielu innych młodszych kolegów – jak nas nazywał.

Wraz z powstaniem „Solidarności” włączył się całym sercem, tak jak zdrowie Mu pozwalało, w działalność ruchu. Prowadził wiele ciekawych wykładów na temat życia i działalności Marszałka Piłsudskiego, czasów I Rzeczypospolitej, na temat „białych plam” w historii, do których zaliczał m.in. stosunki polsko-ukraińskie nie dość dobrze wykładane w PRL. Słuchaliśmy Jego słów zawsze z ogromnym podziwem dla Jego erudycji i pięknej postawy prawdziwego patrioty szanującego dążenia innych narodów do wolności.

Badania naukowe Profesora koncentrują się na historii powszechnej XVI–XVIII w., a przede wszystkim na historii stosunków międzynarodowych w Europie Środkowo-Wschodniej, stosunków polsko-ukraińskich, polsko-rosyjskich i polsko-tatarskich. Bogaty dorobek naukowy Profesora dokumentują dwie poświęcone mu *Księgi Jubileuszowe Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI–XVIII w.* oraz specjalny numer „Kwartalnika Historycznego” z roku 2002 (nr 3)⁸.

Jak już wspomniałam, od samego początku drogi naukowej Profesora Wójcika widoczne były jego zainteresowania kwestiami polsko-ukraińskimi. Słynna książka *Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej* pióra Profesora Zbigniewa Wójcika wywołała ogromną dyskusję w Polsce. Pierwsze jej wydanie miało miejsce w 1960 r., a więc świeże jeszcze były

⁸ Bibliografia prac Zbigniewa Wójcika, zestawili M. Kulecki M. Makowski, [w:] *Między Wschodem a Zachodem*, s. 1-12; Bibliografia prac Zbigniewa Wójcika od 1993 roku, zebrała T. Chynczewska-Hennel, „Kwartalnik Historyczny” 2002, CIX, nr 3, s. 9-12.

w pamięci tragiczne i bolesne wydarzenia okrutnych zbrodni popełnionych na Wołyniu na ludności polskiej, a także tzw. akcja Wisła. Profesor opowiadał mi o telefonach z pogroźkami pod jego adresem od osób, które nie chciały znać prawdy historycznej w stosunkach polsko-ukraińskich sprzed – bagatela – trzech wieków. Profesor Wójcik, był pierwszym po wojnie historykiem polskim, który w swej książce poświęconej dziejom Kozaczyzny, ukazał (notabene na tzw. fali odwilży) na szerokim tle genezę i rolę Kozaczyzny w dziejach Polski i Ukrainy. Książka ta wznawiana później kilkakrotnie, burzyła jeden z mitów o wyłącznie pozytywnej roli Polski na Ukrainie w okresie potęgi Rzeczypospolitej. Przeciwstawiała się także innemu mitowi traktującemu o tym, że za złe stosunki polsko-ukraińskie w najnowszych i starszych czasach odpowiadała jedynie strona ukraińska.

W książce widać ogromną fascynację jej Autora fenomenem Kozaczyzny. Pisał o niej Zbigniew Wójcik m.in. „W drugiej połowie XV i w ciągu XVI na stepach południowej Ukrainy (Rusi) w specyficznych warunkach społeczno-gospodarczych i politycznych powstała Kozaczyzna. Narodziny i rozwój Kozaczyzny ukraińskiej, to temat zaiste fascynujący”⁹.

Poza omówieniem początków Kozaczyzny i jej organizacji, sporo miejsca zajmują opisy pierwszych powstań kozackich Krzysztofa Kosińskiego i Semena Nalewajki. Przy tej ostatniej postaci, Profesor skonstatował, iż wypadki na Sołonicy, kiedy to Polacy nie dotrzykali warunków kapitulacji, co zasnuło cieniem na honorze polskiego oręęża, stały się w dalszej przeszłości bardzo poważnym osłabieniem w możliwości rozwiązania pokojowo kwestii kozackiej w Rzeczypospolitej. Nalewajko, który ośmielił się wystąpić przeciwko Rzeczypospolitej, oddał głowę pod miecz kata w Warszawie, na Ukrainie stał się bohaterem narodowym.

Wśród siedemnastu rozdziałów, z których każdy zasługuje by mógł tu na omówienie, zwrócić może wypadnie uwagę na ostatni fragment książki dotyczący *Trylogii* Sienkiewicza i jego wizji artystycznej, dzięki której niektórzy badacze przyjmowali fikcję literacką za rzeczywistość historyczną. Profesor Wójcik napisał, iż nie chce wcale podważać uroku książek Sienkiewicza, które

⁹ Z. Wójcik, *Wstęp. Rzut oka na dzieje Ukrainy (w.XV – połowa w. XVII)*, [w:] E. Lassoty i W. Beauplana, *Opisy Ukrainy*, przeł. Z. Stasiewska i S. Meller, red., wstęp i komentarze Z. Wójcika, Warszawa 1972, s. 6; We wspomnieniach Stefana Mellera odnajdujemy bardzo ciepłe słowa pod adresem Profesora, któremu wiele zawdzięczał. „Profesor Zbigniew Wójcik był potem moim aniołem stróżem, bo dzięki niemu, po kilku latach przetłumaczyłem pamiętnik Beauplana. Naprawdę zawdzięczałem to tylko jemu, bo postawił sprawę na ostrzu noża: albo ja tłumaczę, albo on tego nie wydaje. Okazał się wyjątkowo przyzwoitym człowiekiem”, *Świat według Mellera. Życie i historia: ku wolności, ze Stefanem Mellerem rozmawia Michał Komar*, Warszawa 2008, s. 104.

powstawały w okresie niewoli, by pokrzepić serce Polaków. Postawił jednak zarazem pytanie następujące: „(...) czy przedstawiając walkę Polaków o istnienie państwa, obronę przed obcymi najazdami w połowie XVII w., szczęśliwie dobrał wielki pisarz tło owych wydarzeń. Potop – walka całego narodu z najazdem szwedzki, tak! Ale *Ogniem i mieczem*? Wprawdzie powstanie ukraińskie wstrząsnęło posadami Rzeczypospolitej i w sojuszu z obcymi potęgami zagrażało całości i istnieniu państwa polskiego, ale czy jest ono wdzięcznym tłem powieści chwalebnej bohaterstwo i heroiczne zmagania Polaków w obronie swej ojczyzny? Czyż piękna karta dziejów żołnierza polskiego, jaką niewątpliwie była obrona Zbaraża, może zmienić w czymkolwiek fakt, że to nie my, ale chłopci ukraińscy i Kozacy walczyli od roku 1648 o wolność ... przeciwko nam?”¹⁰.

Opisując *Wojny kozackie w dawnej Polsce* w popularyzującym historię cyklu *Dzieje narodu i państwa polskiego* pokazał Profesor znakomicie skutki fatalnej polityki polskiej wobec Kozaczyzny i Ukrainy przez cały wiek XVII, co w rezultacie zakończyło się katastrofalnie tak dla Ukrainy, jak i w stulecie później dla Rzeczypospolitej. Wydaje się, iż na gruncie polskiej historiografii nikt dotąd nie pokazał tak wyraziście zmian w przebudowie układu sił w Europie Środkowo-Wschodniej końca XVII w. Autor jednego z najbardziej pasjonujących podręczników z historii powszechnej wieku XVI–XVII, ukazał na szerokim tle polityki europejskiej przetasowanie owych sił w połowie XVII w., w wyniku czego na pierwszy plan wysunęły się takie nowe potęgi jak Rosja, obok niej Brandenburgia – Prusy oraz w nieco mniejszym wówczas natężeniu – Austria. Te trzy mocarstwa budowały swe potęgi w wieku późniejszym, proces jednak zapoczątkował wiek XVII. W tymże stuleciu bezpowrotnie straciły na znaczeniu na arenie międzynarodowej wraz z Rzeczypospolitą także Szwecja, Turcja i wraz z tym ostatnim też Krym¹¹. Powstanie Chmielnickiego i Perejasław miały w tym procesie zmiany układu sił w Europie Środkowo-Wschodniej niewątpliwie znaczenie pierwszoplanowe.

Był akt w historii obu narodów, niewątpliwie najmądrzejszy pod względem politycznym wobec innych posunięć we wzajemnych stosunkach – akt unii hadziackiej, który Profesor Wójcik zawsze w swych pracach bardzo uwypuklał. Wskazywał przy tym, że gdyby wszedł on w życie uchroniłby Rzeczypospolitą

¹⁰ Z. Wójcik, *Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej*, wyd. III, przejrane i uzupełnione, Warszawa 1968, s. 233.

¹¹ Tenże, *Historia Powszechna. Wiek XVI–XVII*, Warszawa 2001 (wydanie dziewiąte), s. 491; do roku 2012 ukazało się dwanaście wydań.

przed tragedią utracenia na długo swej niepodległości. Niestety, „wspaniała myśl hadziacka nie została nigdy zrealizowana”¹².

Z bibliografii prac Profesora uwidacznia się stałe zainteresowanie sprawami polsko-ukraińskimi, można prześledzić np. biografie i hasła jego pióra zawarte w *Polskim Słowniku Biograficznym* czy *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej*: Perajasław, Perejasławska Rada, Kozacy, Kozackie powstanie, Kosiński Krzysztof i inne.

Profesorowi Wójcikowi zawdzięczamy również piękną książkę, w polskiej wersji językowej, *Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana opisy Ukrainy*, która ukazała się drukiem w 1972 r. w tłumaczeniu Zofii Stasiewskiej i Stefana Mellera z komentarzami i obszernym wstępem Profesora Zbigniewa Wójcika¹³.

Znając świetnie stosunki dyplomatyczne czasów Władysława IV, Jana Kazimierza czy swego ulubionego króla Jana III Sobieskiego, zawsze podkreślał wagę i znaczenie Kozaczyzny w układach dyplomatycznych. Stąd wynikało zainteresowanie takimi problemami jak kancelaria hetmańska i okres samodzielnej polityki Kozaczyzny w dobie jej wielu sojuszy, ze Szwecją czy Siedmiogrodem, starania o wprzęgnięcie Kozaczyzny do walki z półksiężycem takich potęg ówczesnych jak Stolica Apostolska czy Republika Wenecji.

Profesor prowadził badania w wielu bibliotekach i archiwach europejskich, m.in. dzięki kwerendzie w Biblioteque Nationale w Paryżu rozwiązał problem nurtujący wielu historyków, przede wszystkim ukraińskich, a mianowicie domniemanego udziału Kozaków Zaporoskich w służbie Mazarina. Szczegółowe badania Profesora Wójcika pokazały, iż Kozacy nie byli zatrudnieni przez Mazarina¹⁴.

Profesor w miarę możliwości prezentował na łamach czasopism historycznych ciekawe książki, dzięki czemu udawało mu się jakże często „przechytryć” cenzurę. Tak było z interesującą pozycją Petro Isajiva, *Przyczyny upadku ukraińskiej derżawy w knajżi i kosaćki czasy* (Roma 1975), w której to książce jej autor wyeksponował, obecnie szczerzej już dyskutowany tzw. problem przesunięć, czyli kwestię, najogólniej rzecz ujmując zbierania ziem ruskich przez Moskwę a potem Rosję w XVI i XVII w.¹⁵ Notabene właściwy historyk zaraz po ukazaniu

¹² Tenże, *Wojny kozackie w dawnej Polsce. Dzieje narodu i państwa polskiego*, Kraków 1989, s. 79.

¹³ Zob. przypis nr 11.

¹⁴ Z. Wójcik, *Czy Kozacy Zaporoscy byli na służbie Mazarina?*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. 64, s. 575-585.

¹⁵ Recenzja pióra Z. Wójcika, „Przegląd Historyczny” 1981, t.72, s. 537-539.

się pozytywnej recenzji Prof. Wójcika, opublikował zdecydowanie negatywną, odsądzając Isajiva od przysłowiowej „czci i wiary”.

Nie do pomyślenia było wówczas, w początkach lat osiemdziesiątych ośmielić się podważyć moskiewski, rosyjski czy sowiecki imperializm!

Nie ma jednak dla Profesora rzeczy niemożliwych. Jego dewizą jest następujące stwierdzenie: „Nade wszystko niezależność”, „Nikt nas nie zmusza do pisania nieprawdy” – tak brzmiały tytuły wywiadów z Profesorem Zbigniewem Wójcikiem przeprowadzane z nim na łamach „Tygodnika Powszechnego” czy „Przeglądu Katolickiego”¹⁶.

Odwaga, umiłowanie prawdy, rzetelność naukowa i ta zdawałoby się cecha najprostsza – ludzka, nie często dziś spotykana – uczciwość i siła charakteru, a do tego niezwykle ukochanie historii, a także dar zapalenia swych podopiecznych – oto najważniejsze rysy charakteru Pana Profesora. Swą fascynację Kozaczyzną, Rzeczypospolitą XVII w. w ogólności zaraził swych uczniów, a także już wnuków naukowych, którzy pragną pójść jego niedościgłym śladem.

By zrozumieć współczesny świat Europy Środkowo-Wschodniej, trzeba było dobrze zrozumieć Ukrainę w jej aspiracjach i dążeniach wolnościowych i to kilka stuleci wcześniej – tak uważał Profesor Zbigniew Wójcik. Jak bardzo się nie mylił w swoich poglądach na sprawy Ukrainy, dziś widać to niestety wyraziście.

Już nie zadzwoni telefon, by porozmawiać o ważnej aktualnej sprawie, wydarzeniu ze świata, już listonosz nie przyniesie listu, tak zawsze ciepłego i serdecznego, już nie spotkamy się na ziemi, ale zawsze pozostanie Pan Profesor w naszych myślach i sercach.

Żegnaj Profesorze, pozostaniemy wierni Twoim ideałom!

¹⁶ Rozmowa z M. Bajer, „Tygodnik Powszechny” 1983, R. 37, nr 38; „Przegląd Katolicki” 1984, nr 19.